

S

Katarzyna Nadana-Sokołowska, IBL PAN

SYCYLIA



Etna, miedzioryt F.A. Dietricha. Ze zbiorów IBL PAN

W przeciwieństwie do polskich podróżników oświeceniowych, którzy przybywali na Sycylię przede wszystkim żądni dokonania odkryć naukowych na mało jeszcze znanej wyspie, romantycy postrzegali Sycylię poprzez niedawno utworzoną kategorię estetyki i filozofii Południa przeciwstawionego Północy. Ich spotkanie z Sycylią określone było przez poczucie kontrastu między Południem a Północą, która była ich właściwą ojczyzną, i jako takie naznaczone ambiwalencją: zachwyty i zmysłowa rozkosz doświadczane w zetknięciu z przyrodą wyspy budziły melancholię, przypominając o kondycji Polaków – narodu północnego, nieszczęśliwego, bez ojczyzny – narodu wygnańców. Sycylia była jednak dla nich także krajem budzącym marzenia o Oriencie lub Wielkiej Grecji; krajem, który zwiedzali – podobnie jak Goethe – z *Odyseją* w ręku; krajem, w którym wielka i barwna historia kontrastuje ze współczesną nędzą i upadkiem; krajem, w którym można zobaczyć budzący uczucie wzniosłości najpotężniejszy wulkan Europy – Etnę; wreszcie wyspą-Syreną wabiącą i niszczącą swoich zdobywców.

Sycylię – leżącą z dala od tradycyjnych miejsc chrześcijańskich pielgrzymek – Polacy zaczęli odwiedzać częściej dopiero w XVII wieku w drodze na Malte, która stała się wtedy siedzibą słynnego zakonu rycerskiego. W epoce oświecenia wyspa była z kolei celem wypraw elitarnych podróżników-erudytych, żądnych dokonania własnych odkryć naukowych w takich dziedzinach jak archeologia z jednej strony, a geologia, botanika, zoologia, klimatologia czy wulkanologia z drugiej. Ciekawiła ich Etna i przyroda Południa, a także

typowe dla niego sprzeczności kulturowe. Oświeceniowy neoklasycyzm i neohumanizm podsycał zainteresowania antykiem. Polacy chętnie prowadzili wtedy prace wykopaliskowe na obszarze dawnej Wielkiej Grecji, na przykład w Agrygencie. Polski uczony Michał Borch badał Sycylię i Etnę w latach 1777–1780 – jego prace, wydane po francusku, zyskały w świecie naukowym pewien rozgłos. Stanisława Staszica oprócz mineralogii i wulkanologii interesowały sycylijskie stosunki społeczne i ekonomiczne. Na Sycylię wybrał się także Julian Ursyn Niemcewicz – wyspa pojawia się w tytułach dwóch jego utworów poetyckich: *Wierszach na wierzchołku góry Etny pisanych w 1784* i w *Wierszach napisanych na brzegu morskim przy Agrygencie w Sycylii 1784*.

W epoce romantyzmu trasa typowego polskiego podróżnika po Włoszech wyraźnie wydłużyła się, sięgając Neapolu, który kusił południowym krajobrazem, widokiem Wezuwiusza i niedawno odkopanymi starożytnościami (Pompeje). Sycylię jednak – z powodu niebezpieczeństw morskiej podróży i niewygód związanych z pobytem na wyspie, gdzie brakowało dróg i hoteli, a klimat był zbyt gorący – odwiedzano znacznie rzadziej. Na obejrzeniu Neapolu i okolic poprzestali na przykład wileński historyk Michał Kremer, Konstanty Gaszyński czy Józef Ignacy Kraszewski. Adam Mickiewicz i Antoni Edward Odyniec zatrzymali się tu na około półtora miesiąca wiosną 1830 roku – spragniony widoku Etny Mickiewicz podjął jednak podróż na Sycylię, by rozczarowany wrócić po dziewięciu dniach. W roku 1839 wybrał się tam Zygmunt Krasiński i to jemu zawdzięczamy najważniejszy polski romantyczny opis Sycylii w słynnym liście do Delfiny Potockiej, pisany pomiędzy 24 kwietnia a 4 maja tamtego roku, określanym często „dziennikiem sycylijskim”. Opis podróży na Sycylię w roku 1845 pozostawił także w swym erudycyjnym dziele o Włoszech historyk Michał Wiszniewski. Norwid prawdopodobnie odwiedził Palermo w roku 1848 w trakcie wycieczki statkiem z Neapolu wzdłuż wybrzeży Włoch i Sycylii na Kretę, Sycylia jednak nie pozostawiła śladu w jego twórczości.

Polacy brali także udział w walkach o Sycylię w roku 1848 i 1860, toczonych w imię idei niepodległościowych i zjednoczeniowych przez włoskich republikanów – Mazziniego, a potem Garibaldię („wyprawa tysiąca”) – przeciwko rządowi neapolitańskiemu na Sycylii. W walkach tych dwuznaczną sławę zyskał potraktowany najpierw jako bohater, a potem oskarżony o zdradę Ludwik Mierosławski, który był wodzem wojsk włoskich podczas tak zwanej „rewolucji sycylijskiej”, oraz pułkownik Ludwik Wierciński, który był dowódcą artylerii w Syrakuzach. Sycylia w rozumieniu polskich bojowników „o wolność naszą i waszą” była jednak przede wszystkim naturalną częścią przyszłych zjednoczonych Włoch. Walczyli o jej wyzwolenie spod wpływów obcych Włochom dynastii, ale nie dostrzegali specyfiki wyspy i jej odrębności od reszty Włoch. W ten sposób walka o uwolnienie Sycylii spod obcych wpływów, toczona w imię hasła narodowej jedności, była tylko – jak stwierdził później Giuseppe Lampedusa – kolejną kolonizacją wyspy.

W XIX wieku typowa wyprawa na Sycylię obejmowała podróż statkiem z Neapolu do Palermo, zwiedzenie jego słynnych okolic – pobliskiego Monreale i nieco bardziej oddalonych: Selinuntu i Segesty – następnie podróż statkiem z Palermo do Messyny, skąd wybierano się do Taorminy, Syrakuz i Agrygentu. Tym wyprawom w cieniu Etny towarzyszyła fascynacja największym europejskim wulkanem, zwykle więc podejmowano próby jego zdobycia. Rzadko podróżowano inną trasą, np. taką, jaką wybrał Goethe w roku 1787, jadąc konno z Palermo przez Alcaro, Castelvetro i Sciaccę do Agrygentu, a dopiero stamtąd do Syrakuz, Taorminy i Messyny.



Widok Palermo, staloryt E. Lejeune'a. Ze zbiorów IBL PAN



Widok Messyny, staloryt E. Lejeune'a. Ze zbiorów IBL PAN

Ważnym odniesieniem dla polskich romantyków odwiedzających Sycylię była – oprócz wydanej w Warszawie w 1805 roku *Podróży po Sycylii i Malcie* Patricka Brydone'a (wyd. oryg. 1773) – podróż sycylijska Goethego, przez całą drogę nieustannie prowadzącego badania naukowe i jednocześnie czytającego *Odyseję*, który to epos stał się dla niego w tej podróży „żywym słowem”¹. Goethe zwracał uwagę na kontrast pomiędzy znaczeniem greckich kolonii na Sycylii w okresie rozkwitu Wielkiej Grecji a obserwowaną przez niego współczesną nędzą i upadkiem. Nie postrzegał Sycylii jako części Europy, kojarząc ją raczej z Afryką i Azją. Drugą rzeczą, jaką odnotował, był kontrast pomiędzy wspaniałą przyrodą Południa a niechlujnością i niegospodarnością mieszkańców wyspy. Określał

¹ Johann W. Goethe, *Podróż włoska*, tłum. przyp. i posłowie H. Krzeczkowski, Warszawa 1980, s. 285.

Sycylię z zachwytem jako „królową wysp” i „raj”² – urzekły go zwłaszcza okolice Palermo, czyli wznosząca się nad nim Monte Pellegrino i otaczające je baśniowe ogrody, klasztor św. Rozalii i Monreale. Ogromnie przygnębiające wrażenie zrobił na nim widok Messyny, zniszczonej w ciągu kilku minut w 1783 roku przez trzęsienie ziemi, w wyniku którego zginęło 12 tysięcy osób. Swoją wyprawę na Sycylię podsumował w dzienniku bez entuzjazmu: „Właściwie nie widzieliśmy nic poza całkowicie daremnymi próbami ludzkości przeciwstawienia się gwałtom natury, urągliwym kaprysom czasu i własnej złości, ryjącej przepaść nienawiści między ludźmi”³.

W Neapolu Goethe pisał, że „miota się” pomiędzy Naturą a Historią. Zapewne pamiętał o tym Mickiewicz, który – zgodnie z relacją Odyńca – natychmiast po przybyciu do Neapolu oświadczył, że „ponieważ tu jest królową Natura, nie Sztuka, więc i my powinniśmy najprzód adorować pierwszą”⁴. Na okolice Neapolu złożyły się dla nich nie tylko ruiny Pompei i Herculanium oraz grób Wergiliusza, ale całe otoczenie: malownicze wyspy, osobliwości przyrody (grota Posilippo, jezioro Agnano, które zgodnie z ich ówczesną wiedzą wytrysnęło podczas wybuchu wulkanu i zatopiło starożytną osadę, jak w Mickiewiczowskiej Świeteri⁵, czy Monte Nuovo, która wyrosła nagle podczas trzęsienia ziemi w 1538) oraz – przede wszystkim – królujący nad miastem i budzący „świętą bojaźń” Wezuwiusz. U Odyńca w opisach tych wycieczek pobrzmiewa fascynacja groźnymi mocami natury, zachwyt krajobrazem Południa oraz wszystkimi urokami południowego życia, które tak dobrze docenić według niego umieli neapolitańscy lazzaroni, bezwiednie wcielający w życie zasady filozofii Epikura.

Na Sycylię Mickiewicz wyruszył z Neapolu samotnie 15 maja. Według relacji Odyńca właściwie jej nie zobaczył, ponieważ chmura popiołów z Etny zasłoniła wtedy cały widok wyspy. W liście do Franciszka Malewskiego Mickiewicz donosił, że podczas swego pobytu na Sycylii przeżył dwa trzęsienia ziemi, których jednak, jak sam twierdził, nawet nie odczuł. Swój list z 27 czerwca kończył w tonie żartobliwym i lekceważącym wobec swych doświadczeń: „Urwałem w górach gałązkę pieprzu, ażeby potem powiedzieć w Litwie, że mię los zapędził tam, gdzie pieprz rośnie”⁶, wspominał tam także o „brudach neapolitańskich i sycylijskich”⁷, a do Ignacego Domeyki napisał wręcz, że „nie [chce go] nudzić opisem [swojej] wycieczki do Sycylii”⁸. Ten deprecjonujący stosunek do sycylijskiej podróży znalazł wyraz w opisie przygód Hrabiego pod Birbante-rokka (*Pan Tadeusz*, ks. V, VIII, IX, X), gdzie Sycylia jest tylko bliżej nieokreślonym egzotycznym tłem awanturniczej akcji. Z opisu przebijają echa sarmackiej niechęci i lekceważenia wobec krajów egzotycznych oraz echa opisów podróży spod znaku Byrona, co kontrastuje z grozą, jaką odczuwał Mickiewicz wobec kraterów Wezuwiusza i Etny – prawdziwych celów jego południow włoskiej podróży.

² Tamże, s. 207.

³ Tamże, s. 277.

⁴ Antoni E. Odyniec, *Listy z podróży*, Warszawa 1961, t. 2, s. 18.

⁵ Tak o jeziorze Agnano pisze Antoni E. Odyniec w tomie 4 *Listów z podróży*, Warszawa 1876, na s. 62–63; w rzeczywistości jezioro powstało w kraterze niedużego wulkanu, a na południowym brzegu, po osuszeniu, odkryto pozostałości rzymskiego budynku i kilka rzeźb.

⁶ Adam Mickiewicz, *Listy. Część druga: 1830–1841*, w: tegoż, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. XV, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 2003, s. 49.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 46.

W kilka dni po powrocie z Sycylii Mickiewicz napisze parafrazę Goethego *Pieśni Mignon* (*Kennst du das Land?*), czyli wiersz *Do H***. Wezwanie do Neapolu*. Opisywany w wierszu krajobraz Południa jest właściwy tak Neapolowi, jak Sycylii, co pozwala łączyć powstanie wiersza nie tylko z tym pierwszym. Za Goethem Mickiewicz nazywa włoskie południe rajem, ale raj ten naznaczony jest brakiem, ewokuje zatem uczucie smutku. Choć więc Mickiewicz przejmując rozpowszechnione w romantyzmie estetyczne rozróżnienie na krajobraz Południa i Północy wraz z właściwymi im odmiennymi filozofiami życia, jego przeżycie Południa związane jest z melancholią, która jeszcze mocniej będzie słyszalna u Krasińskiego, a dużo później – u Iwaszkiewicza, który sformułował na Sycylii swoje poczucie obowiązku Północy: „Wszystko, co tam na północy jest prawdą i cierpieniem, jest twoim domem, twoją nieprzemijającą rzeczywistością...” – pisał w *Księżce o Sycylii*⁹.

Krasiński zwiedza na Sycylii jedynie Messynę i Palermo. Podobnie jak Goethe, określa ją jako raj, ale raj „bez mego anioła”¹⁰. Na Sycylii najbardziej pociągają Krasińskiego ślady obecności arabskiej. Odnotowuje piękno kościoła Madonna della Catena w Messynie, który jawi mu się jako „powieść z tysiąca i jednej nocy w kamień przekuta”¹¹; zachwyca go willa kalifów nad Palermo, Zisa, i arabskie krużganki katedry w Monreale. Krasiński postrzega Sycylię jako obszar pograniczny, hybrydę: kultura nie jest tu według niego wyraźnie oddzielona od natury, lecz płynnie w nią przechodzi. Krajobrazy europejskie, przypominające Szwajcarię, stykają się tu z krajobrazami pustynnymi i wulkanicznymi. Kontrast ten najbardziej uderza go w czasie wspinaczki do grobu św. Rozalii, gdzie z pustynnego, wulkanicznego zbocza rozciągają się widoki na „raj” u jego stóp, czyli Conca d’Oro. Europa przechodzi tu według niego w Afrykę. Ludność jest mniej cywilizowana, ale dzięki temu bardziej witalna. Mieszkańców Afryki przypominają mu zwłaszcza zniszczone słońcem, przedwcześnie postarzałe sycylijskie kobiety. Krasiński przeciwstawia w duchu Rousseau ludność Sycylii ludności krajów Europy zachodniej. Oto sycylijscy żebracy, „choć głód czują, wierzą jeszcze w życie, wierzą, że nie dadzą im umrzeć inni ludzie. Tu zarobek i przemysł nie stał się jeszcze jedynym prawem życia [...] Taka jest różnica między naturą a kupiecką cywilizacją – w pierwszej jest nieporządek, chaos, niepokój, ale zarazem jest życie – w drugiej porządek, rozum, rozgraniczenie i opisanie wszystkiego, ale zarazem egoizm i śmierć bliska”¹².

Na hybrydyczność Sycylii składają się dla Krasińskiego także jej dzieje: kolonizowana przez kolejnych przybyszów, zatraciła swoją własną tożsamość. Język mieszkańców to język zepsuty przez obce naleciałości: „Język ich niezrozumiały. Bóg jeden dojdzie, ile tam greckich, arabskich, hiszpańskich i francuskich słów mowę włoską na kształt roju robaków stoczyło”¹³. Krasińskiego mniej rażą ślady kolejnych kolonizatorów pozostawione w architekturze wyspy. Przeciwnie, pozwalają mu się oddawać historycznym fantazjom o kolejnych władcach Sycylii: Arabach, Normanach, Hiszpanach. W podróży towarzyszy mu często orientalna fantazja o życiu, jakie niegdyś prowadzili na Sycylii „synowie słońca i pustyni”, a które chciałby sam tu wieść u boku Delfiny. Skojarzenie Sycylii z Orientem wybrzmi później wyraźnie w twórczości Szymanowskiego i Iwaszkiewicza, których wy-

⁹ Jarosław Iwaszkiewicz, *Książka o Sycylii*, Warszawa 2000, s. 122, por. także s. 167.

¹⁰ Zygmunt Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, opr. i wstęp Z. Sudolski, Warszawa 1975, t. 1, s. 60.

¹¹ Tamże, s. 56.

¹² Tamże, s. 48.

¹³ Tamże, s. 52.

obrażnię silnie poruszał mit normańskiej dynastii, nawróconej tutaj z chrześcijaństwa na dionizyjską duchowość Orientu (w XI–XII w.).

Krasiński także snuje historiozoficzne refleksje o naturze Sycylii, która określona jest według niego przez jej charakter jako wyspy: „Na tej ziemi wszystko się zjawiało, wszystko rosło bujnie, rozkwitało świetnie, nic się nie utrzymało nigdy, nic owocu nie wydało [...] Ta ziemia niegościnną, a zarazem ponętną jest; kto jej się dotknął, ten doznał chwili kilku dobrych, ten posiadał znikomą rozkosz lub potęgę i zginął”¹⁴; „Ta wyspa rodu wulkanicznego pożera i truje tych, którzy na niej budują mieszkania swoje; nikomu nigdy ojczyznę ni domem nie była, a niektórym służyła za biesiadę, nad którą wisiał miecz Damoklesa”¹⁵. Sycylia ostatecznie wydaje się mu Syreną – wyspą kuszącą i niszczącą przybyszów. Pomimo to, lub właśnie dlatego, Krasiński snuje fantazje o założeniu tutaj domu z Delfiną: „[...] uczułem, że Sycylia, co nikomu domem nie była, mogłaby nam być schronieniem”¹⁶. „Tak byśmy żyli oboje, nieznani od obcych, niepamiętani przez swoich, na tym cmentarzu ludów!”¹⁷.

Sycylijski raj to także sceneria, w której dopełniają się u Krasińskiego dzieje Henryka Ligęzy (*Trzy myśli pozostałe po śp. Henryku Ligenzie zmarłym w Morreale 12 kwietnia 1840 r.*; wyd. 1840). Polski emigrant i mesjanistyczny myśliciel dociera tu z Malty, by wśród przepychu południowej przyrody umrzeć wkrótce na gruźlicę i zostać pochowanym przez wiernego sługę w Monreale, miejscu pochówku sycylijskich królów z dynastii normańskiej. Jego opuszczony i zaniedbany grób oraz pozostałe po nim pisma odnajduje przypadkowo polski szlachcic, który podróżuje po Włoszech z niechęcią, spełniając życzenia żony. Krasiński w osobie Mielikowskiego obrazuje sarmacką fobię cudzoziemszczyzny. Mielikowskiego nie interesują Włochy – porusza go jedynie los Ligęzy. Samotna śmierć polskiego emigranta wśród obcych przypomina o nieszczęściu jako kondycji Polaków, ale pochowanie na cmentarzu obok sycylijskich królów z dynastii normańskiej – reprezentujących uniwersalistyczne idee imperialne – zamienia tę śmierć w nadmiar znaczącej obecności.



Zdrój Aretuzy, miedzioryt F.A. Dietricha. Ze zbiorów IBL PAN

¹⁴ Tamże, s. 50.

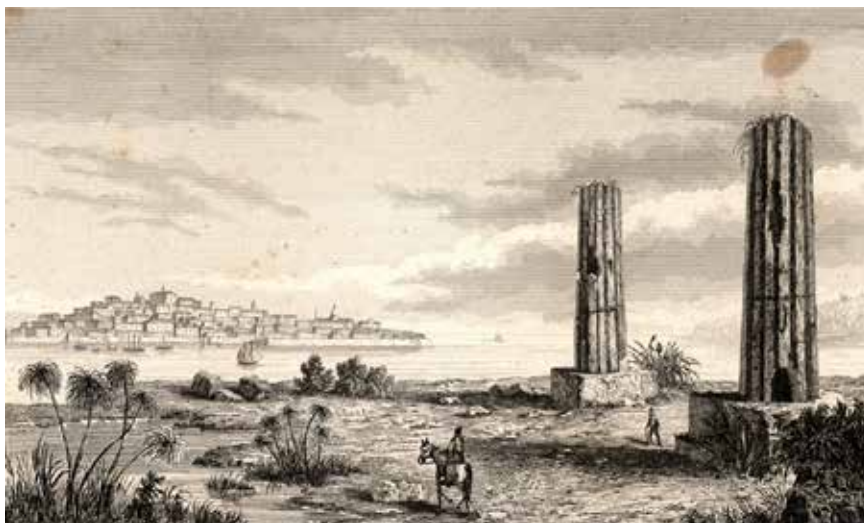
¹⁵ Tamże, s. 51.

¹⁶ Tamże, s. 53.

¹⁷ Tamże, s. 54.

Opis podróży Michała Wiszniewskiego do Włoch i na Sycylię to dzieło erudyty, a zarazem romantyka. Dobrze przygotowany do podróży, pozostawił po sobie dzieło-przewodnik, w którym znajdziemy opisy zabytków sztuki, informacje o historii kraju, jego gospodarce i obyczajach mieszkańców. W jego opisie Sycylii zwracają uwagę dwa miejsca: Syrakuzy i Etna, na którą w swoim przekonaniu wspinał się jako pierwszy z Polaków. Wiszniewskiego, inaczej niż Krasieńskiego, interesowały na Sycylii przede wszystkim ślady Wielkiej Grecji, a w opisach ruin Segesty i Syrakuz daje wyraz swojemu filhellenizmowi. Grecka przeszłość wyspy będzie w XX wieku silnie poruszać także wyobraźnię Wojciecha Karpińskiego.

Wiszniewskiego raził widok współczesnych mieszkańców Sycylii, niepasujących do wspaniałej historii i przyrody tego miejsca. Przy źródle Aretuzy w Syrakuzach notował: „Teraz [...] na miejscu owych nimf, brudna zgraja kobiet i mężczyzn bieliznę albo wełnę pierze; ryb nie ma, woda ma smak gorzki. I nikt by na Aretuzę nie zwrócił uwagi, gdyby nie wspomnienia tak odległej sięgające starożytności, gdyby o niej nie mówił Pindar, Wirgiliusz, Owidiusz, Klaudian i Silius Italicus”¹⁸. Podobnie jak innych podróżników zdumiewało go zaniedbanie wyspy: brak dróg, odcięcie od świata i ciemnota chłopów, zły system ekonomiczny, którego możliwość naprawy widział – w pozytywistycznym duchu – w kredytach hipotecznych. Uderzał go kontrast między przyrodą a śladami ludzkiej działalności: „Ale człowiek do ozdobienia tak boskiej okolicy mało się przyczynił: droga okropna, miasteczka brudne, wioski nędzne”¹⁹. Uderzał go przejawiający się w wystroju wewnątrz kościołów zły gust Sycylijczyków, kontrastujący z przepychem wschodniej architektury sakralnej. Jedynie w sycylijskiej szlachcie, w przeciwieństwie do szpetnego chłopstwa, dopatrywał się szlachetnych rysów normańskich. Nie dziwiła go orientalizacja Rogera i Fryderyka II, zachwyconych kulturą kolonizowanej przez siebie wyspy.



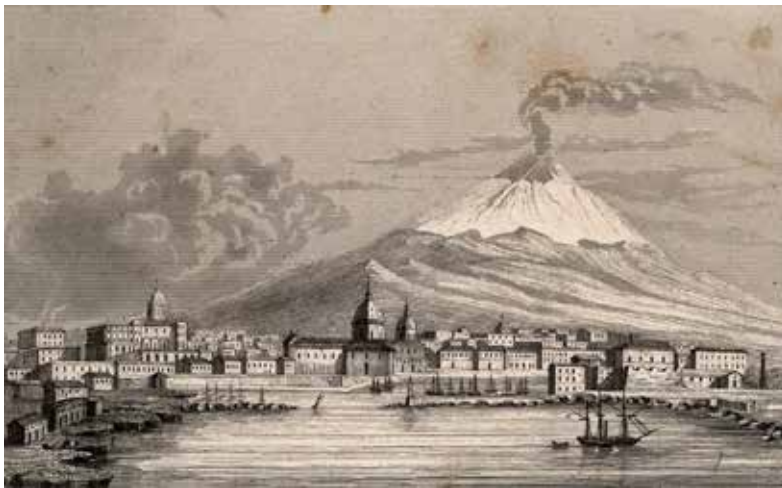
Widok Syrakuz, staloryt E. Lejeune'a. Ze zbiorów IBL PAN

¹⁸ Michał Wiszniewski, *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty*, opr. H. Barcz, Warszawa 1982, s. 351.

¹⁹ Tamże, s. 410.

Bujna przyroda Sycylii staje się dla Wiszniewskiego tłem do zadumy nad przemijalnością ziemskich potęg. Żałuje przede wszystkim antycznej Grecji, przeciwstawiając jej ducha duchowi Rzymian: „Jakże nie żałować, że ukształceni Atenowie nie opanowali Syrakuzy, a potem całej Sycylii, a potem Italii i wszystkich brzegów Śródziemnego Morza, i że nie założyli tu wielkiej monarchii – oni, Grecy, co już mieli Herodota i Sofoklesa, nie owi barbarzyńcy Rzymianie, co zamiast tragedii Sofoklesa bawili się walką dzikich zwierząt i nieludzką gladiatorów rzezią”²⁰. Kontrast wielkiej historii i ruin starożytnych cywilizacji ze współczesnym upadkiem kraju nastrajał Wiszniewskiego, podobnie jak niegdyś Goethego, do refleksji wanitatywnych. W Segeście pisał: „Komuż patrzącemu na tę świątynię nie przyjdzie na myśl, że ten przynajmniej świat wcale nie dla nas stworzonym został, że my tu tymczasem tylko bawimy i wszystko mamy tylko pożyczane?”²¹.

Zwiedzając Syrakuzy, Wiszniewski odtwarzał w wyobraźni ich dawną potęgę i przepych, dociekając zarazem przyczyn upadku miasta. Odwiedził w ich pobliżu także źródło Kyane, miejsce mitologicznego porwania Prozerpiny. Sycylia to dla niego podobnie jak dla Goethego miejsce akcji *Odysei*. W drodze z Katanii do Messyny ogląda nie tylko grotę Galatei i studnię Wenery, ale także grotę Polifema i brzeg, na którym wysiadł i spotkał cyklopów Ulisses.



Widok Katanii, staloryt E. Lejeune'a. Ze zbiorów IBL PAN

Opis wyprawy Wiszniewskiego na Etnę przepełniony jest nawiązaniem do Dantego. Ogromnie przygnębiające wrażenie robią na nim najpierw wulkaniczne pustkowia wokół góry i ślady zniszczeń, jakich dokonywał tu wulkan. Okolony przez południową przyrodę, podróżnikowi przypomina raczej krajobraz północy, a nawet polski listopad. Grozą napawiająco „przeciągłe jęki” wiatru – „stosowna do tego okropnego miejsca harfa eolska”²². Po dotarciu na szczyt góry znów rejestruje zawrozczenie wiatru przypominające „przerażliwe

²⁰ Tamże, s. 346–347.

²¹ Tamże, s. 328.

²² Tamże, s. 387.

głosy tysiąca męczenników z głębi piersi wydobywające się²³ i dantejski widok wnętrza krateru: „Czarna otchłań, z której dymy wychodzą, okropny, przerażający sprawuje widok²⁴. Etna budzi w nim poczucie wzniosłości: „Na Etnie nie widzi się rzeczy pięknych, ale nadzwyczajne i olbrzymie, okropności, których sobie ani wystawić, ani słowy odmalować niepodobna, na to trzeba by Dantego²⁵. Właściwy wulkan, czyli krater, porównuje jednak także do matki: przypomina mu matczyną pierś otoczoną brodawkami: najwyższy krater nigdy nie wybucha, lecz wyręcza się mniejszymi, leżącymi wokół niego. Ogromne wrażenie robi na nim także widok z Etny o wschodzie słońca: „Ujrzeliśmy całą Sycylię jakby w chaosie, coś podobnego do morza, na którego mętym dnie coraz wyraźniej Sycylia rysować się poczyniała i jakby w oczach naszych się rodziła²⁶. „Jeden taki wschód słońca wystarczy na wspomnienie całego życia – pisał – Gdybym go widział w młodości, byłbym za nim tęsknił jak niegdyś za matką²⁷. Zetknięcie z najwyższym i najgroźniejszym wulkanem Europy budzi w nim wrażenie uczestnictwa w wyłanianiu się świata z pierwotnego chaosu, który okazuje się tu także żywiołem macierzyńskim.

Jednocześnie jednak paradoksalnie Wiszniewski rozpoznaje w krajobrazach Sycylii znajome rysy. Kratery Etny przypominają mu... kopiec Kraka w Krakowie. Podobnie później Iwaszkiewiczowi niektóre krajobrazy wyspy przywodziły na myśl Ukrainę lub Sandomierszczyznę.

Sycylia była przez polskich romantyków odwiedzana rzadziej, niż można się tego było spodziewać, nie stanowiła bowiem obowiązkowej części ich tak powszechnych włoskich peregrynacji, mimo wszystko związała się jednak z historią polskich walk wolnościowych. Poza twórczością Krasińskiego, który opisywał ją w jej historycznej, kulturowej i geograficznej swoistości, osnuwając jednocześnie wokół niej osobiste fantazmaty, a także podróżniczymi opisami Wiszniewskiego, zaznaczyła się w polskim romantyzmie jedynie jako fragment typowego dla niego wyobrażenia o Południu i – ze względu na Etnę – przeczyciu wzniosłości.

BIBLIOGRAFIA

- Banach Ela i Andrzej, *Podróż na Sycylię, czyli koniec świata*, Kraków 1971.
 Iwaszkiewicz Jarosław, *Książka o Sycylii*, Warszawa 2000.
 Karpiński Wojciech, *Pamięć Włoch*, Warszawa 2008, rozdziały: „Kamieniołomy Syrakuz” (s. 184–181), „Palermo i sibellińskie marzenie” (s. 182–189), „Droga do Segesty” (s. 190–197).
 Morawski Kalikst, *Polacy i sprawa Polska w dziejach Italii w latach 1830–1896*, Warszawa 1937.
 Olkiewicz Joanna, *Sycylia w kalejdoskopie historii i legendy*, Warszawa 1975.

²³ Tamże, s. 389.

²⁴ Tamże, s. 398.

²⁵ Tamże, s. 392.

²⁶ Tamże, s. 390.

²⁷ Tamże, s. 391.